Dziś Dodatek Sportowy

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH

10 GROSZY — 10 GROSZY

Rok II. — Kraków, Środa 30 Marca 1932 — Nr. 88

Podział pracy w Min. Komunikacji

Wobec mianowania inż. Gallota II-gim podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji, nastąpić ma podział prac w tem ministerstwie. Dotychczasowy wiceminister inż. Czapski zachował prowadzenie wszystkich spraw, związanych z kolejnictwem, nowy zaś wiceminister, prócz prac unifikacyjnych, prowadzić będzie resorty administracyjne.

Bułgarja będzie drukowała banknoty w Polsce

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych otrzymać ma zamówienie na druk banknotów państwowego banku emisyjnego Bułgarji. W związku z tą sprawą wyjechał do Sofji przedstawiciel Wytwórni, który weźmie udział w przetargu. Polska ma największe szanse uzyskania tego zamówienia ze względu na zaofiarowanie najdogodniejszych warunków. Będzie to pierwszy wypadek drukowania obcych banknotów w Polsce.

Polscy uczeni za przyznaniem nagrody Nobla pisarzowi amerykańskiemu

Powołany w Ameryce do życia komitet propagowania kandydatury głośnego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira do tegorocznej nagrody literackiej Nobla, przesłał polskim organizacjom naukowym i literackim specjalne arkusze celem złożenia podpisów pod memorjał do szwedzkiej akademji naukowej, która, jak wiadomo, przyznaje nagrody fundacji Nobla. Agencja PID dowiaduje się, że pod tym memorjałem złożyło już podpisy 47 polskich profesorów i pisarzy, w tem 19 profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego.

Ustawa o kwestach publicznych

Ministerstwo Spraw Wewn. przystąpiło do opracowania projektu ustawy o zbiórkach publicznych. Ustawa ta określi wydawanie pozwoleń na urządzanie kwest, sprawę skarbonek ustawianych w lokalach publicznych, kwalifikacje kwestarzy i t. p. Ustawa przewidzieć ma ostre kary dla fałszywych kwestarzy.

Aresztowania w związku z zabójstwem politycznem w Warszawie

W związku z głośnem w końcu roku ubiegłego zabójstwem piekarza Najermana na tle waśni politycznych Bundu i komunistów, przeprowadziły władze bezpieczeństwa w ostatnich dniach rewizje i nowe aresztowania. Między innymi aresztowani zostali piekarze S. Bielich i Rygielman.

Osadzony w więzieniu w związku z tym mordem członek komunistycznego związku piekarskiego Luksemburg, który został sprowadzony przez policję z Gdańska, symuluje ostatnio umysłowo chorego. Wobec orzeczenia lekarzy, że symulacja jest oczywistą, zdecydował okręgowy sędzia śledczy Kwiatkowski, prowadzący tę sprawę nie przesyłać aresztowanego na badanie w Tworkach. Przed sąd, o dokonanie mordu politycznego, stawionych będzie ogółem 10 osób.

Świat cały do walki z kryzysem

Sfery rządowe Stanów Zjedn. wysuną projekt międzynarodowej konferencji w sprawie kryzysu

Kryzys, dotkliwie dający się we znaki szczególnie uprzemysłowionej Ameryce, liczącej największą liczbę bezrobotnych, pobudził koła rządowe Stanów Zjednoczonych do wysunięcia projektu międzynarodowej konferencji do walki z kryzysem. Konferencja ta rozpatrzyłaby w pierwszym rzędzie zagadnienie ceł, które wytwarzają pomiędzy państwami nieprzebyte mury, uniemożliwiają krążenie towarów i pogłębiają nędzę i bezrobocie.

Gorącym zwolennikiem podjęcia walki z kryzysem na terenie międzynarodowym jest prezydent Stanów Hoover. Najbliższe dni mogą przynieść wyraźne propozycje ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

Gen. Ludendorf przepowiada

wybuch wojny w lecie bieżącego roku

Głośny generał niemiecki z czasów wojny światowej, zajmujący się oddawna kwestją możliwości wojny wystąpił z ponurem proroctwem. Oto oświadczył on, że już koniec lata roku bieżącego przyniesie wybuch nowej okropnej wojny światowej. Wojna wybuchnie przedewszystkiem między Francją, popartą przez Polskę, Rumunję i Czechosłowację z Włochami i Niemcami, za któremi opowiedzą się Węgry. W wojnie weźmie udział Anglja i Sowiety.

Gen. Ludndorf wróży na zakończenie potworne zniszczenie ludności Europy przez epidemje.

Gen. Ludendorf wręcz oświadcza, że do wojny prą Niemcy i Włosi, oraz miljony ludzi, których ciśnie nędza, wywołana przez katastrofę kryzysu.

Niema zgody między Japonją a Chinami

Na Dalekim Wschodzie znów walki

Rokowania między Japonją i Chinami zostały przerwane, na skutek propozycyj japońskich przez Chińczyków. Japończycy zadokumentowali przerwanie rokowań przez wysyłkę somolotów bombowych, które dokonały wypadu i ostrzeliwały chińskie pozycje w odległości 40 klm. od Szanghaju. Artylerja chińska odpowiedziała 3-godzinnym ogniem.

Ukraina chce się oderwać od Sowietów

W Charkowie i Kijowie dokonano masowych aresztowań spiskowców

Na Sowieckiej Ukrainie władze sowieckie wykryły organizację ukraińską, mającą na celu oderwanie Ukrainy od Sowietów i ogłoszenia niepodległej rzeczypospolitej ukraińskiej.

G. P. U. dokonało licznych rewizyj i masowych aresztowań w Charkowie i w Kijowie.

Klęska głodu na Ukrainie

Zgłodniałych ludzi nie odpędzają nawet kule od rabowanych magazynów

Na granicy sowiecko - rumuńskiej rozegrała się znów jedna z codziennych tragedyj. Oto wczoraj w nocy przez granicę usiłowała przedostać się gromada włościan. Strażnicy sowieccy ostrzeliwali uciekinierów z karabinu maszynowego, zabijając 17 osób. Część uciekinierów przedarła się na drugą stronę. Wielu z nich odniosło rany.

Zbiegowie opowiadają o strasznej nędzy i klęsce głodu, jaka się sroży w Mołdawji i na Ukrainie. **W Tyraspolu zgłodniała ludność zdemolowała fabrykę konserw. Mimo salw wojska do tłumów, głodni nie odstąpili od składów, rzucając się na jedzenie, jak dzikie zwierzęta.**

Lindbergh udał się samolotem po dziecko

Onegdaj do mieszkania Lindbergha zatelefonował tajemniczy jegomość i oznajmił mu, jakim sposobem może odzyskać porwanego synka. Jednocześnie jegomość ów zagroził najgorszemi skutkami w razie zawiadomienia policji. Lindbergh, nauczony przykładami, że złoczyńcy groźby swe zawsze spełniają, mordując porwane dzieci, zwrócił się do policji z prośbą, by go nie śledzono.

Wczoraj Lindbergh wsiadł do samolotu, którym udał się w **niewiadomym kierunku. Opinja amerykańska oczekuje z niezwykłem naprężeniem powrotu swego drogiego bohatera, który tak długo poddany był okropnej katuszy niepewności.**

Tragiczne żniwo świąt w New Jorku

W czasie wzmożonego ruchu samochodowego w pierwszy dzień świąt policja zanotowała wielką liczbę wypadków z wynikiem śmiertelnym. **Dzień ten zaznaczył się również wzmożonem spożyciem alkoholu. Ogółem w wypadkach samochodowych i od zatrucia alkoholem zmarło 200 osób.**

Samobójstw, zakończonych śmiercią — popełniło 16 osób.

SKRÓTY

W Berlinie popełniła samobójstwo i morderstwo bezrobotna Klara Engwich przez powieszenie. Przed popełnieniem samobójstwa nieszczęśliwa powiesiła na krawędzi łóżka troje swych nieletnich dzieci.

—:o:—

W Bukareszcie w sobotę przedświąteczną ministr. Spraw Wewn. odwiedził 48 policjantów, rannym w czasie rozruchów studenckich.

—:o:—

W Sewilli (Hiszpanja) w okresie świąt wydarzyły się wypadki napadów na procesje. Jedną z procesyj nieznani sprawcy, przejeżdżając na rowerach, ostrzeliwali z rewolwerów. Ofiar w ludziach nie było.

—:o:—

W Atenach w głośnym procesie 3 kobiet (matki, córki i służącej), które zamordowały niejakiego Afanasopolusa matka i córka zostały skazane na śmierć.

—:o:—

Onegdaj wszystkie miasta Irlandji uroczyście obchodziły rocznicę powstania w r. 1916. Odbyło się szereg manifestacyj i akademij.

Hitlerowi nie wolno przemawiać przez radjo

Min. Spraw Wewn. Rzeszy Niemieckiej wystosowało do wszystkich radjostacyj zarządzenie, według którego nie wolno transmitować przemówień Hitlera. Zarządzenie to spotkało się z ostrym protestem z siedziby hitlerowców z Brunatnego Domu w Monachjum.

10 statków uwięzionych przez lody

Władze sowieckie zatrzymały na Białem Morzu 10 norweskich statków rybackich, które zostały pod naporem wielkich mas lodowych odniesione do brzegu sowieckiego. Oprócz statków norweskich władze sowieckie zatrzymały kilka statków niemieckich i angielskich. Rząd norweski przedsięwziął kroki dyplomatyczne w Moskwie celem uwolnienia statków rybackich. Marynarka norweska wysłała okręt inspekcyjny celem okazania pomocy uwięzionym w lodach u wybrzeża sowieckiego statkom norweskim.

Śledztwo w sprawie Pepege na ukończeniu

Zwolnienie za kaucją oskarżonych

Z Grudziądza donoszą nam: sędzia śledczy Zalcbeg, prowadzący dochodzenie w sprawie Pepege kończy już śledztwo. Jak wiadomo po szeregu tygodni zwolniony został z więzienia dyrektor tego towarzystwa, Halperin. W dniu wczorajszym za kaucją 100 tysięcy zł. zwolniono prezesa tego towarzystwa Samuela Halperina. Ostatni z oskarżonych w tej sprawie dyr. J. Bielus zwolniony ma być również za kaucją jeszcze w bieżącym tygodniu. Sprawa Pepege znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Grudziądzu w maju r. b.

W czasie strasznej burzy
dwóch łotrzyków zniewoliło dziewczyny

Manicurzystka, Genia F., poznała w Otwocku dwóch młodych ludzi z których jeden odrazu przylgnął do niej i wyraził chęć zostania narzeczonym. Nazywał się Abram Rozenfeld, z zawodu był ślusarzem i dobrze zarabiał. Kolega jego, Juda Gurpinkiel w korzystnych barwach odmalował go przed dziewczyną i przyjaźń została zawarta.

Pewnej soboty wybrali się we troje do lasu. Raptem niebo pokryło się chmurami, rozległy się grzmoty i błyskawice. Nadciągnęła burza z ulewnym deszczem. O powrocie do domu mowy być nie mogło. Trójka schroniła się więc w opuszczonym budynku, pozostawionym na łasce losu. Tam wydarzył się dramat. Manicurzystkę w podstępny sposób zdobyto i odarto ze skarbu, jaki dotychczas posiadała, będąc niewinną dziewczyną.

Skrzywdzona nie miała nawet sił wzywać pomocy, zresztą by to było bezcelowem, bo burza rozszalała na kilka godzin i o parę kroków nic nie było widać, pioruny biły raz po raz.

Po dokonanej zbrodni obaj młodzieńcy ulotnili się co rychlej. Genia F. nazajutrz wyjechała z Otwocka do Warszawy bojąc się na letnisku pokazać na oczy ludziom. O wypadku opowiedziała matce staruszce po dłuższym czasie, na skutek myśli prześladującej ją, że może zaszła w ciążę. Poszukiwania sprawców trwały dość długo. Wreszcie obu ujęto. Wypierali się czynu i dowodzili, że wcale nie znają poszkodowanej, a pierwszy raz ją widzą.

Sąd nie dał wiary tym tłumaczeniom, odrzucając możliwość, by, dziewczyną dobrego prowadzenia się, ni stąd ni zowąd oskarżyła dwóch zupełnie jej dotychczas nieznajomych ludzi, którzyby jej żadnej krzywdy nie zrobili. Miejsce, czas i okoliczności zajścia wskazywały na to, że z poszkodowaną mogło stać się to o czem mówi, tem bardziej, że kilka osób widziało ją wracającą z deszczu w sukience potarganej, zabłoconej i w stanie bardzo smutnym.

Rozenfeld i Gurfinkiel odpokutują po 1 roku w więzieniu.

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,35 Arje w wyk. H. Lazaro — tenor. 14.45 Utwory skrzypcowe. 15,15 „Chwilka lotnicza". 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. 15,45 Giełda pieniężna. 15,50 Program dla dzieci i młodzieży. 16,20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. 16.40 Muzyka lekka. 16,55 Odczyt w języku ukraińskim. 17,10 Odczyt p. t. „Szlakiem umarłych bogów". 17,35 Popularny koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki w wyk. Rewelersów polskich. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15 Koncert popularny. 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00 Recital fortepianowy. 22,50 Muzyka taneczna.

Usiłowała zgładzić męża zapomocą trucizny

Rozgniewała się na męża młoda wieśniaczka, Katarzyna Kotowska aż tak dalece, że złość popchnęła ją na drogę zbrodni. Podczas kolacji podała mężowi swemu, Władysławowi, szklankę lipowej „herbaty", która po wsypaniu cukru i wymieszaniu zaczęła się burzyć i zmieniła swój kolor na ciemnobrunatny, łyżeczka zaś aluminjowa całkiem zczerniała.

Podejrzewając żonę swą o usiłowanie otrucia, Kotowski przelał zawartość szklanki do butelki i zaniósł do policji. „Nektar" poddano badaniom chemicznym w Państwowym Zakładzie. Już po ostrym, charakterystycznym zapachu poznano stężony kwas solny. Kieliszek takiego napoju wprowadzony do żołądka może spowodować śmierć.

Miłą żonką zajęły się władze prokuratorskie. Kotowska przed sądem tłumaczyła się, że nie pragnęła śmierci męża, a powzięła zamiar otrucia go w czasie przemijającego uniesienia, po gwałtownej sprzeczce z mężem, będąc silnie zdenerwowana. Nalała mu wtedy do szklanki z herbatą żrącego płynu, którego używała jako środka leczniczego od bólu zębów. Całe szczęście, że mąż spostrzegł nienaturalny kolor „herbaty" i nie wypił jej, bo wtedy nie mogłaby powiedzieć, że żyje z mężem w najlepszej zgodzie, tak jak to ma miejsce teraz.

Sąd okręgowy, rozważając winę Kotowskiej, wyszedł z założenia, że czyn oskarżonej nie pociągnął za sobą złych skutków. Po zajściu pojednała się z mężem i żyje obecnie z nim w przykładnej zgodzie, czego najlepszym dowodem było zrzeczenie się Kotowskiego zeznawania w sądzie przeciwko żonie i oświadczenie, że jej przebacza — to też sędziowie wymierzyli Kotowskiej tylko pół roku więzienia.

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Straszna tajemnica młodej dziewczyny

Lokal był zamknięty, wiedziałem jednak, że właściciel mieszka na miejscu, to też zaczęliśmy bombardować w drzwi. Przez dłuższy czas nikt się nie odzywał, wreszcie usłyszeliśmy zaspany głos Hofmana, zapytującego: „Kto tam?"

— Otworzyć, policja — odezwałem się, nie przestając kołatać do drzwi. Upłynęło znów ze dwie lub trzy minuty, wreszcie drzwi zostały otwarte i znaleźliśmy się we wnętrzu. Początkowo Hofman zaczął awanturować się, że policja bez żadnego powodu go nachodzi, grożąc skargą do naczelnika, ale wkońcu udało mi się uspokoić go, grożąc mu natychmiastowem odebraniem koncesji za dawniejsze sprawki, to też zmiękł i stał się potulny, jak baranek.

— Czy wie pan, panie Hofman — rozpocząłem, że o kilkanaście kroków od pańskiego lokalu dzisiejszej nocy popełnione zostało moderstwo?

— Nic o tem nie wiem i nic mnie to nie obchodzi. Mam dosyć kłopotu z moimi gośćmi i muszę pilnować, żeby w lokalu moim nie było awantur, ażebym miał się jeszcze interesować bójkami ulicznemi — odpowiedział niechętnie.

Postanowiłem użyć „bluffu" (wziąć na kawał) i odpowiedziałem:

— A jednak będzie to pana bardzo obchodziło, gdyż ustaliłem, że zamordowana kobieta na krótki czas przed śmiercią była jeszcze w pańskiem lokalu w towarzystwie jakiegoś Henryka. Radzę panu zatem, panie Hofman, być nieco uprzejmiejszym i nie „robić wielkiego", bo tym razem nie przejdzie panu to na sucho, a koncesja zostanie panu z pewnością odebrana, o ile jeszcze w dodatku nie dostanie się pan do „Holloway" (więzienie w Anglji). Radzę panu żyć z nami w zgodzie i nie narażać się, gdyż doskonale wiem że knajpa pańska otwarta jest w godzinach niedozwolonych i że zawsze można dostać u pana wódkę, chociaż nie wolno panu jej sprzedawać. Założę się nawet, że oileby teraz zrobił u pana małą rewizyjkę, to z pewnością znalazłbym mały składzik alkoholu. Ale wrócimy do rzeczy. Nic mnie nie obchodzi obecnie i chcę tylko wiedzieć od pana to tylko: o której godzinie zamknął pan ubiegłej nocy lokal i kto wychodził ostatni z pańskich gości?

Zauważyłem wahanie na twarzy Hofmana, to też szybko dodałem:

— Zapewniam pana raz jeszcze, że nie idzie mi o robienie panu jakichkolwiek przykrości, a nawet obiecuję panu, o ile mi pan pomoże, to zrobię panu również grzeczność. Niech mi pan zatem powie prawdę, kiedy ostatni goście wyszli od pana?

— Około piątej rano — odpowiedział cichym głosem Hofman. (Koncesję miał do godziny pierwszej).

— Doskonale. A teraz powiedz mi pan, czy między pańskimi gośćmi nie było ubiegłej nocy jakiegoś Henryka oraz kobiety lat około osiemnastu, blondynki?

— Meżczyzn. imieniem „Henryk", znam bardzo wielu, a co się tyczy młodej dziewczyny, to ostatnio wychodziła ode mnie „księżniczka", do której podany mi przez pana rysopis w zupełności odpowiada.

— „Księżniczka"? — zapytałem zdumiony. — Któż to taki?

— Powiem panu prawdę, że sam nie wiem. co to za jedna. Prostytutka, nie prostytutka.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wesoły Kącik

ŚMIGUS DYNGUS.



Mój kolega redakcyjny pisał już w ostatnim numerze, jak dawniej, przed laty obchodzono śmigus. Ja zaś postanowiłem na pisać, jak się obchodzi śmigus w mieście, w dobie obecnej.

Otóż śmigus w mieście posiada rozmaite formy. W salonie naprzykład wygląda mniej więcej tak:

Wytworny pan zbliża się do wytwornej pani i prosi ją:

— Niech pani na chwilę zamknie oczy i wysunie rękę.

Pani się początkowo opiera, lecz wreszcie, ulega.

Wtedy wytworny pan wyjmuje flakonik perfum i strząсha na dłoń pani dwie kropelki.

— Co to?! — woła oburzona pani — Florigan? Nie znoszę tych perfum! Śmigus, śmigusem, ale poco pan tyle leje! Jedna kropla wystarczy!

W rodzinach, gdzie są małe dzieci śmigus przedstawia się tak:

Kiedy dziecko krzyczy, że chce wyjść to się go nie wyprowadza, tylko sadza na kolana jakiemuś gościowi. W tym wypadku dziecko odgrywa rolę t. zw. śmigusówki, czyli przyrządu do oblewania.

Między małżonkami śmigus ma przebieg następujący:

Mąż wchodzi znienacka do pokoju i oblewa żonę perfumami. Żona wącha długo, długo, jakby nie wierząc własnemu nosowi i syczy:

— Perfumy! Perfumy sobie kupił! Dla mnie na puder nie miał, a sobie perfumy kupił! Do kochanki się łotrze wybierasz?

I puszcza w stronę męża strumień wody zwykle... razem z karafką.

Najbardziej skomplikowany i urozmaicony jest śmigus na przeciętnem podwórku warszawskiem.

Zaczyna się zwykle tak, że chłopak dajmy na to od Gębalskich oblewa wodą ze śmigusówki dajmy na to Halinkę od Pyszczaków. Halinka nie ma pod ręką wody, żeby się zemścić, więc pluje chłopakowi na świąteczną marynarkę. Chłopak jest zły i leje Halinkę po pysku.

Halinka zalewa się łzami i woła starszą siostrę, która znów pierze chłopaka od Gębalskich.

Widzi to pani Gębalska, żółć ją zalewa, czeka aż siostra Halinki wejdzie na schody i wylewa na nią garnek wody.

Na pomoc córce leci pani Pyszczakowa i chlusta sąsiadce w twarz kubełek pomyj. Mąż Gębalskiej staje w jej obronie i oblewa Pyszczakową ukropem.

Na wrzask Pyszczakowej wylatuje pan Pyszczak, rżnie kijem Gębalskiego przez łeb i zalewa go krwią.

Zjawia się pogotowie i policja, część towarzystwa wylewa ze schodów do komisarjatu, część do szpitala, a reszta zostaje w domu i zalewa się do wieczora... wódką.

Tak mniej więcej wygląda śmigus dyngus w mieście.

Napoleon Sądek.

Obrona lokatorów

Wywiad z prezesem stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów

W związku z grożącem w Warszawie z dniem 1 kwietnia tysiącami eksmisyj, odkładanych w okresie zimy — otrzymaliśmy wywiad z prezesem stow. lokatorów i sublokatorów p. Zachczyńskim.

— Organizacja nasza — oświadcza prezes Zachczyński — istniejąca już od 1916 r., obrała sobie za cele: prowadzenie poradni prawnej, zorganizowanie sądu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych, oraz interwenjowanie u właścicieli nieruchomości. Sąd rozjemczy istniejący przy naszej organizacji, funkcjonuje zazwyczaj sprawnie. Nasza poradnia prawna zatrudnia kilku znanych adwokatów i dostępna jest dla wszystkich członków związku. Opłata za półroczne prawo korzystania z usług poradni wynosi zaledwie zł. 1.25.

Wskutek mego wniosku — mówi prezes Zachczyński — *wszyscy bezrobotni lokatorzy i sublokatorzy, z chwilą gdy są zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, korzystają z usług poradni zupełnie bezpłatnie.*

— Członkami stowarzyszenia są pracownicy umysłowi i fizyczni, stanowią oni około 60 proc. ogólnej liczby członków. pozostała część rekrutuje się głównie z pośród rzemieślników i kupców. Ogólna ilość członków Stowarzyszenia wynosi 30 tysięcy.

Stowarzyszenie nasze nie zajmuje się zupełnie żadnemi imprezami spekulacyjnemi w rodzaju biur pośrednictwa mieszkaniowego. Utrzymuje się wyłącznie i jedynie ze składek członkowskich.

Rozporządzamy obecnie własnym lokalem mieszczącym się przy ul. Królewskiej 51, gdzie codziennie w godzinach popołudniowych urzęduje zarówno ja jak i adwokat z poradni prawnej.

Eksmisja

— Prawda, że ludzie z komornem
zalegają.
Z tego zdają
sobie sprawę i ci, co nie płacą·
i ci co tracą
na tem niepłaceniu t. j. gospodarze...
— Do Was. Polski włodarze.
głos serdeczny znoszą
ci, których z mieszkań wynoszą
t. j. eksmitują...
— Do was żal czują.
sternicy narodu,
że nie zażegnacie głodu
mieszkaniowego.
Bez tego
bowiem —
powiem
wam otwarcie:
co po karcie,
którą atut bije?...
— Atutem jest życie, którem żyje
ludność dziś eksmitowana!
— Kiedyż się rozpocznie ruchawka
budowlana?...

Servus.

W KAJDANACH NAMIĘTNOŚCI

Wstrząsająca opowieść o miłości i zbrodni

Jasia wyjechała na wieś do Brujewa. Napisała stamtąd list do swej przyjaciółki Leny. W liście tym pisała:

„Jestem u Antoniowej. Przyjęła mnie z otwartemi ramionami.

Podróż miałam przykrą. Cały czas było mi bardzo, bardzo smutno na duszy.

Nie umiałam nawet umysłem ogarnąć całego ogromu mojego nieszczęścia. Tak mi się wciąż zdaje, że to może tylko jakiś okropny sen, koszmar, z którego prędzej czy później się obudzę.

Czyż ty sama to możesz sobie wyobrazić? Ja, ja, z której szydziłyście zawsze w magazynie, że jestem „marynowaną cnotką", ja, com jeszcze przed dwoma laty nie chciała spojrzeć na żadnego mężczyznę, jestem dziś już prawie matką nieślubnego dziecka i ukrywam się na wsi, aby nikt nie widział mojej hańby!..

Antoniowa pociesza mnie, jak może. Mówi:

— Otoczymy cię taką opieką, że zapomnisz...

Słyszysz, Lenko? Ja mam zapomnieć! Ha, ha, ha...

Czyż można zapomnieć o człowieku, którego się kochało nad życie, całem jestestwem, całą duszą, sercem i każdem drgnieniem ciała, każdą jego cząstką najdrobniejszą? Czy można zapomnieć człowieka, który choć mnie skłonił do grzechu, ale solennie przyrzekł to naprawić, zaślubiając mnie, dając nazwisko mnie i mojemu dziecku? Zapomnieć nasze noce, pełne rozkoszy i upojenia, podczas których omdlewałam ze szczęścia, sama sobie nie wierząc, aby tyle szczęścia wogóle można było przeżyć na ziemi?

— O, nie!..

Póki życia, czuć będę na mojem ciele jego pocałunki, brzmieć mi będą w uszach jego słowa pieszczotliwe, a potem ostatnie nasze pożegnanie, wreszcie jego ostatni jęk, który rozdarł serce... i żal nieutulony, że nie pobiegłam, aby usłyszeć choćby już tylko jego ostatnie tchnienie.

Gdy powiedziałam Antoniowej, w jakim jestem stanie, zapytała:

— Uwiódł cię jaki łobuz, moje ty biedactwo?

— O, nie! — zawołałam. — Kochałam go, oddałam mu się świadomie, bo wiedziałam, że mnie kocha prawdziwie i poślubi.

— A jednak cię oszukał, łajdak?

— Zabito mi go! I proszę nie mówić na niego złego słowa, bo ucieknę stąd natychmiast, choć zupełnie nie mam gdzie się podziać.

Od tej chwili już nie było mowy na ten temat. Antoniowa jest dla mnie wzruszająco dobra. Jej mąż również.

A jednak czuję się bardzo samotna. Jedyną osłodą będą mi twoje listy. Pisuj do mnie jak najczęściej.

Całuje cię tysiąckrotnie

Twoja Jasia"

Lena odpisała natychmiast, ofiarując Jani nawet pomoc pieniężną ze swych oszczędności, gdyby to było potrzebne. A dalej pisała:

„Wyobraź sobie, że miałam dwie przygody, z których jedna, zwłaszcza, dotyczy wyłącznie ciebie.

Gdy wychodziłam z budy ostatniej soboty, nagle podszedł do mnie jakiś pan, już nie pierwszej młodości i, kłaniając się uprzejmie, rzekł:

— Bardzo panią przepraszam, że ośmielam się przemówić do osoby, której nie znam. Ale, gdy tylko pani się dowie, o co chodzi...

Spojrzałam na niego. Wydał mi się niezmiernie sympatyczny. Miał chyba około pięćdziesiątki. Wysoki, postawny i, jak widać, bardzo zamożny. Skąd wiem? Bo jechał za nim krok w krok jego samochód. Zapytał mnie:

— Nieraz widywałem, jak pani wychodziła z magazynu w towarzystwie niezwykle uroczej koleżanki. Ostatnio już jej nie widuję. Czyżby tu przestała pracować? Dla pewności, którą mam na myśli, pokażę pani jej fotografję.

Wyjął z portfelu małą fotografję amatorską. Widać Cię było tylko z boku. Było to zdjęcie migawkowe. Ale poznać Cię można było odrazu. Zdjęcie było robione przy wyjściu z dworca.

Opowiedział, że Cię spotkał w pociągu i zrobiłaś na nim tak wielkie wrażenie, że Cię sfotografował i śpieszył za tobą aż do magazynu. Zasypał mnie pytaniami, kim jesteś, co i jak, pytał się o twój charakter, zwyczaje, zamiłowania.

Oczywiście, powiedziałam, że jesteś najmilszem stworzeniem pod słońcem, ale ostatnio chorowałaś i wyjechałaś na kilkumiesięczny odpoczynek na wieś.

Przejął się tem bardzo. Poprosił, abym mu pozwoliła od czasu do czasu czekać na mnie przed budą, tylko poto, by móc dowiadywać się, jak się miewasz.

Przy tem wszystkiem nie przedstawił mi się, nie pytał o nazwisko Twoje ani moje.

Robi trochę wrażenie dziwaka, ale jednak człowieka przemiłego, poważnego i solidnego.

Oto wszystko, co mogę Ci o nim powiedzieć.

Druga przygoda jest mniej ciekawa i dotyczy Ciebie tylko o tyle, że, jak wiem, żywo obchodzą Cię wszystkie moje przeżycia.

Otrzymałam rejentalne zawiadomienie, że gdzieś na zapadłej prowincji umarła jakaś moja stara ciotka, której wcale nie znałam, a o jej istnieniu wiedziałam tylko z opowiadań rodziców, gdy jeszcze byłam dzieckiem. Wyobraź sobie, że ta ciotka zapisała mi cały swój majątek.

Nie myśl, że bardzo wielki. O, nie! Ze sprzedaży jej starych gratów nie uzyska się nawet tysiąca złotych, choć miała trzy pokoje, umeblowane dość cennemi dziś antykami.

Ale.... jest jeszcze coś. Do ciotki należał domek, w którym mieszkała. Domek ten również mi zapisała.

Nie myśl wszakże, że zostałam bogatą kamienicznicz[k]ą. Domek jest podobno obciążony wierzytelnościami hipotecznemi, tak, że gdybym go chciała sprzedać, nie zostałoby mi dosłownie nic. Doradzono mi nie sprzedawać go, lecz, jak ciotka, płacić procenty. Jakiemi pieniędzmi? Komorne od lokatorów przynosi kilkaset złotych miesięcznie. Po spłaceniu z tego dochodu procentów, będzie mi zostawało jeszcze około trzystu złotych miesięcznie.

Dochody me, jak widzisz, podwajają się. Cieszy mnie to przedewszystkiem, że będę mogła łożyć na wychowanie książątka lub księżniczki, które wydasz na świat.

Dosyć masz udręk duchowych. Miej choć spokój pieniężny.

Wiesz, że niczego tak nie pragnę, jak oszczędzić Ci w życiu trosk i zgryzot.

Bo i cóż robiłabym z temi pieniędzmi? Wiesz, że lubię skromny tryb życia, a zbierać sobie na posag nie będę, bo nieraz już mówiłam, że zamąż nigdy nie wyjdę. Nie zniosłabym nad sobą czyjegoś panowania. Chcę być do śmierci samodzielną i nieskrępowaną. Tem bardziej, że teraz mam już zapewniony na starość kąt we własnym domku na prowincji. Nie zabraknie w nim miejsca i dla Ciebie.

Spoglądaj więc spokojnie w przyszłość i przyjm mnóstwo całusów od kochającej Cię

Leny"

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Pokonany olbrzym

Jedynym krajem na świecie, gdzie utalentowani sportowcy mogą w ciągu dnia wznieść się na szczyty sławy i w jednej godzinie, zginąć w zapomnieniu jest Ameryka. Kraj, w którym doniedawna zło to płynęło burzliwemi strumieniami, kraj, dokąd sportowcy urządzali — pielgrzymki. Z pośród tych tysiącznych zastępów dzieckiem szczęścia był Jack Dempsey, który po kilku piorunujących, oślepiających niby błyskawica — nokautach, stał się bożyszczem tłumów.

„Tygrys" — tak zwano Dempsey'a i takie miano nosił wielki mąż stanu, Jerzy Clemenceau. Sława Dempseya, acz nie nieśmiertelna sięgała znacznie dalej, niż wielkiego Francuza.

Faworyt miljonów, Dempsey, kroczył w tryumfalnym pochodzie po sławę i zaszczyty. Zwyciężył nawet serduszko gwiazdy filmowej Estelli Taylor. Niepokonany, dumny, bogaty — cóż więcej mógł żądać od życia — dziecko ludu. Rozpoczął się jednak zwrot, który miał stać się początkiem tragedji. Pierwsza, po wielu latach porażka, pierwsze zwiastuny, iż młodość ucieka.

Następują nowe porażki, aż w końcu Dempsey, w obawie katastrofy usuwa się z widowni. Rzuca się w wir interesów, gra na giełdzie i oto następuje bolesny cios: utrata majątku i żony.

Przed oczami boksera ukazuje się przepaść. Ale nie daje za wygraną. Choć dźwiga na swych barkach przeszło 3 krzyżyki, porywa się do boju. Objeżdża prowincjonalne miasta, zwycięża i entuzjazmuje tłum. Gdy przychodzi do poważniejszego starcia, przegrywa! Tłum gwiżdżę i pieni się ze złości. Krzyczy: „precz ze starym"!

Dempsey mimo to wierzy, ale po następnej walce — zwycięskiej — patrząc z ringu na falujące morze głów, nie dostrzega entuzjazmu.

I oto najtragiczniejszy moment: po meczu, który nie przyniósł oczekiwanego i pożądanego nokautu, tysięczny tłum rzuca wyzwiska pod adresem zdetronizowanego króla, mocarza pięści.

Na ringu zostaje człowiek, złamany fizycznie i duchowo. W oczach jego ukazują się łzy. Dempsey płacze nad utratą młodości. Rozumie, że został pokonany.

(miecz. gór.)

Kulisy sportowe

WEDŁUG krążących pogłosek, jeden z najwybitniejszych pięściarzy polskich w wadze półciężkiej, Mizerski (Polonja) ma zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego.

ŚWIETNY skrzydłowy stołecznej Polonii Szczepaniak został wcielony do Baonu Sanit gdzie odbywać będzie służbę wojskową.

ZNANY napastnik wileńskiej Makabi", Szwarc, ma zgłosić akces do warsz. Makabi.

WARSZAWIANKA ma zamiar sprowadzić w r. b. do stolicy znane drużyny piłkarskie z Rosji i Turcji.

W NAJBLIŻSZYM czasie odbędzie się w Warszawie mecz bokserski „Zjednoczeni" (Łódź) — CWS. W barwach CWS wystąpi po raz pierwszy Goss, który walczyć będzie z Cyrauem.

SENSACYJNY mecz bokserski Hamburg — Warszawa zostanie rozegrany w stolicy 17 kwietnia b. r.

DNIA 8 MAJA odbędzie się walne zebranie WOZB. Podobno dotychczasowy prezes, p. Derda nie będzie kandydował. Jako następców wymieniają dr. J. Michałowicza i p. Frenkla.

WKRÓTCE zostanie zorganizowany turniej robotniczych klubów piłkarskich o puhar.

Fantastyczne zarobki zawodowca

Po długich konferencjach i targach znakomity bas et - ballista Baby Ruth, podpisał kontrakt ze swym klubem w Nowym Jorku. W myśl nowej umowy, gaża roczna tej gwiazdy", wynosi 75 tysięcy dolarów. (przeszło pół milj na zł.). Według przeprowadzonych obliczeń, dokonanych przez skarbnika wspomnianego klubu. Ruth dotąd kosztował 880 tysięcy dolarów (około 8 miljonnów zł.).

Zdetronizowany — bez walki

Na ostatniem posiedzeniu Międzynarodowego Zw. Boks. postanowiono pozbawić tytułu mistrza Europy w w. ciężkiej, Herna Millera (Niemcy). Decyzja ta powstała wskutek niestawienia się w terminie Millera do walki z Belgiem, Pierre Charles. Wiadomość o degradacji wywołała olbrzymie poruszenie w Niemczech.

Oryginalny pomysł

Organizacje piłkarskie w Niemczech Zach., celem ściągnięcia na swe zawody jaknajwiększej liczby widzów z okolicznych miast, po porozumieniu się z odnośnemi czynnikami, wprowadziły następ. inowację: wyjeżdżający ze swego miasta obywatel na mecz, który odbywa się w sąsiedniem mieście kupuje na dworcu nietylko bilet jazdy ale i bilet na... mecz. W ten sposób uchroni go to od wyczekiwania w ogonku przed stadjonem.

Nowa gwiazda na ringu

Aczkolwiek świat cały interesuje się terminem meczu Schmelinga z Scharkey'em warto zwrócić uwagę na nową gwiazdę bokserską w osobie, 23 letniego Steve Hamas'a. Ongiś student, później świetny piłkarz, przerzucił się do boksu. Dotąd rozegrał 27 meczów i wszystkie wygrał, przyczem 24 spotkania przez nokaut. Największym sukcesem Hamasa było pokonanie Longhrama. Ameryka wierzy, że Hamas pomści ich „krzywcy".

Tragiczny wypadek drużyny piłkarskiej

Mało znany klub piłkarski w Niemczech Iglan miał rozegrać w sąsiedniem mieście zawody. Drużyna wsiadła do autobusu wyruszyła w drogę. Na szosie, z niewytłumaczonej przyczyny, autobus wpadł na słup telegraficzny, rozbijając się doszczętnie. 7 pod szczątków wydobyto piłkarzy 3 odniosło ciężkie rany, 8 — lekkie.

Zwycięstwo zawodowców we Francji

Jak donosiliśmy, we Francji wprowadzono oficjalne zawodowstwo do piłki nożnej. W obawie jednak niepożądanego napływu klubów słabych, obostrzono warunki przyjęcia do Związku. Cały szereg zgłoszeń odrzucono, ale według informacyj, otrzymanych z Paryża, dotąd zostało przyjętych do grona zawodowców, 22 kluby. Rekrutują się z różnorakich miast. Istnieje pewność, że liczba zgłoszeń nadal będzie wzrastać.

Rekordzista — zawodowym tancerzem

Joe Ray, amerykański mistrz na średnich dystansach, również przez pewien czas specjalizował się w biegu maratońskim. Na Olimpjadzie w 1928 r., w Amsterdamie. Ray zaliczał się do najlepszych zawodników ekspedycji amerykańskiej. Wkrótce potem Ray przeszedł do obozu zawodowców, ale widocznie niezbyt mu się powodziło, skoro i z nimi zerwał. W tych dniach nadeszła depesza, z której wynika, że Ray poślubił znaną tancerkę Alicję Crong i odtąd będzie partnerem żony. Niewątpliwie i w tej dziedzinie, Ray ustanowi rekord.

KRONIKA KRAKOWA

Wtorek: Cyryla

Przepowiednie astrologiczne.

Burza w atmosferze, niepokój na ziemi. Gorączka wskutek niepewności w interesach. Staraj się zachować zimną krew. Nie zaczynaj nowych przedsięwzięć.

Mimoto, czarny kolor jest dziś szczęśliwy, jakoteż kobiety o ciemnej cerze. Wstrzymaj się z pisaniem listów zagranicę. Nie wyjeżdżaj za miasto i nie umawiaj się na schadzki. Szukaj ulgi w muzyce.

Teatr miejski: „Ulica"

Adria: „Mężowie i żony"
Apollo: „Liljanka chce się rozwieść"
Bagatela: „Ułan i dziewczyna"
Promień: „Marynarz słodkich wód"
Słońce: „Niebieski Motyl"
Sztuka: „24 godziny"
Swit: „Gracz w Szachy"
Uciecha: „Ułan i dziewczyna"
Wanda: „Książe Bouboule".

Radjo

G. 11.45 Transm. z Warsz., 12.10 Muzyka płyt gram. 15.50 Transm. z Warszawy, 16.40 Muzyka płyt gram., 17.35 Transm. popularnego koncertu symfonicznego z Warsz., 18.50 Rozmaitości, 19.30 Transm. wiadomości sport. z Warszawy 19.35 Muzyka płyt gram., 20.15 Transm. koncertu popularnego z Warsz., 22.00 Transm. z Warsz., 23.00 Transm. muzyki tanecznej z Warsz.

Dyżur aptek:

Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietlowska 36.

Cyrk Staniewskich.

Cyrk Staniewskich w Krakowie koło trzeciego mostu daje dziś i codziennie wielkie przedstawienie atrakcyjne.

We wtorki i środy o g. 4 popoł. specjalne przedstawienia po cenach zniżonych. Początek zwykłych przedstawień o g. 8.30.

Tańczyli 2.000 godzin poczem się pobrali.

W Filadelfji popisywali się niedawno w tańcu „maratońskim" przez przeszło 2.000 godzin. Polak 21-letni Frank Michałowski z Chicago i 21-letnia panna Theresa Henehan. Po tym niezwykłym „wyczynie" tanecznym pogrążyła się rekordowa para w głęboki sen, poczem po gruntownem wyspaniu się, odbył się ślub między tancerzami.

Wielka kradzież biżuterji.

Goldberg Gusta zam. Mostowa 32 zgłosiła że dnia 26. 3. 1932 w godz. wiecz. skradziono jej z mieszkania biżuterję i garderobę wart. 3.000 zł.

Śmierć robotnika w Krakowie z powodu nadużycia alkoholu

Dnia 26 marca br. w restauracji Goldberga przy ul. Stolarskiej 2 w czasie picia wódki zasłabł nagle Józef Cieślik lat 43, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, a usunąwszy się na kolana swego sąsiada Jana Kubińskiego padł na ziemię martwy. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zawiadomiony lekarz miejski dr. Górski dokonawszy oględzin zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Oblała narzeczonego kwasem siarczanym

Poznali się w Warszawie przed 5 laty. 29-letni Eugenjusz Majewski, urzędnik kolejowy (Wilcza 38) i 32-letnia Marja Kwiatkowska, (Grzybowska 22) bona u właściciela fabryki czekolady „Columbus", Jakóba Skoryńskiego. Po kilkumiesięcznej znajomości Majewski oświadczył się o rękę Kwiatkowskiej.

Minęło kilka lat. Narzeczony zwlekał wciąż ze ślubem wreszcie w ostatnich czasach starał się on unikać Kwiatkowskiej. Ostatnia, po dłuższej obserwacji i wywiadach dowiedziała się, iż narzeczony już poznał inną pannę, którą ma poślubić w nadchodzące święta Wielkanocne. Zawiedziona Kwiatkowska zagroziła zemstą oświadczając, że w żaden sposób nie dopuści narzeczonego do ołtarza.

Onegdaj wieczorem gdy Majewski przechodził ul. Foksal, po odprowadzeniu nowej narzeczenej, zaczajona we wnęce bramy domu nr. 16 Kwiatkowska, oblała przechodzącego kwasem siarczanym, powodując poparzenie twarzy i uszkodzenie gałek ocznych. Dokonawszy dzikiej zemsty, sprawczyni rzuciła się do ucieczki, lecz na krzyk oblanego pogonili za uciekającą kierowca, który przy pomocy posterunkowego ujął Kwiatkowską. Majewskiemu pomocy udzieliło Pogotowie, przewożąc nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus. Kwiatkowską zatrzymano w komisarjacie.

Krwawy napad pijanych żołnierzy

W lokalu związku rzeźników na ul. Kopernika w Warszawie odbywała się zabawa, na którą przyszli także dwaj pijani żołnierze. W pewnym momencie, podczas zabawy, jeden z nieproszonych gości chciał zatańczyć z partnerką 31-letniego Ottona Fuksa, rzeźnika. a gdy ten mu odmówił, żołnierz wyciągnął bagnet i zadał trzy ciosy w pierś. Fuks runął na ziemię. Na sali powstał popłoch. Kolega z zawodu Fuksa, 24 letni Henryk Pawlak rzucił się z pomocą i chciał wyrwać bagnet żołnierzowi, jednak drogę zagrodził mu drugi żołnierz, poczem obaj zamierzali uciec. Gdy przy drzwiach Pawlak ich dogonił, ścigany drugi żołnierz odwrócił się i wyciągnąwszy bagnet zadał nim trzy ciosy w twarz Pawlakowi, poczem, korzystając z ciemności, obaj zbiegli. Pawlaka w stanie agonji oraz Fuksa w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Mord czy samobójstwo?

Jeszcze nie rozwiązaną została zagadka krwawej zbrodni, dokonanej na osobie 70-letniego starca Jana Posyłka, a już o nowem morderstwie otrzymał wiadomość częstochowski urząd śledczy.

Oto w miasteczku Truskolasz zamieszkiwała od dłuższego już czasu 76-letnia staruszka, żona aptekarza, Henryka Koszutska, która ostatnio nie żyła z mężem. Przed kilku dniami Koszutska, zaginęła w tajemniczych okolicznościach i pomimo poszukiwań czynionych przez znajomych, nie można było jej znaleźć; doniesiono o zniknięciu staruszki policji. Policja, po długich poszukiwaniach, natrafiła wreszcie na ciało, które było zanurzone w przepływającej przez miasteczko rzeczce; na ciele staruszki znaleziono liczne zadrapania na karku zaś spostrzeżono wgłębiony ślad jakby od sznura. Ponadto na piersiach zmarłej widnieje krwawa plama. Istnieje silne przypuszczenie, iż na osobie Koszutskiej dokonane zostało morderstwo. Śledztwo w toku.

Należy dodać, że zmarła była założycielką straży ogniowej, pracowała w Polskiej Organizacji Wojskowej jeszcze za okupacji niemieckiej i należała do wielu organizacji społecznych.

Krwawa walka policji z bandytami

W nocy z dnia 23 na 24-ty bm. w Łachwie pow. łuninieckiego, trzech bandytów, z których 1 uzbrojony był w rewolwer dokonano napadu na dom Michała Winicza, członka wydziału powiatowego i właściciela biura próśb i podań. Jeden z bandytów strzelił do Winicza, lecz chybił. Na odgłos strzałów przybyli znajdujący się w pobliżu funkcjonarjusze policji, którzy w czasie wymiany strzałów z bandytami jednego z nich zabili. Zabitym okazał się Michał Niekraszewicz były służący Winicza. Pozostali dwaj bandyci zbiegli. Pościg zarządzono.

Przebity nożem w Podgórzu

Dnia 26 bm. wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską 14 do Józefa Pułki lat 50, zam. Czarneckiego 10, który zgłosił w Komis. że został pobity nożem przez nieznanego sprawcę na ul. Lwowskiej. Przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

Kradzież roweru.

Stefan Kołodziej, zam. Miedziana 28, zgłosił, że dnia 26 bm., skradziono mu rower męski wart. 150 zł., który pozostawił na ul. Grzegórzeckiej bez opieki.

Zamach samobójczy w ustępie

Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego wezwany został w pierwszy dzień świąt na ul. Zwierzyniecką, gdzie w miejscu ustępowem niejaka Aniela Rzepa, lat 50 licząca, targnęła się na swoje życie, wypijając większą ilość trującego płynu. Desperatkę przewieziono do ambulatorjum pogotowia. skąd po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono ją do szpitala.

Potrącona przez taksówkę.

Dnia 26. 3. Marja Żółkiewicz lat 54 zam. Radziwiłłowska 26 przechodząc na ul. Potockiego w poprzek jezdni na planty wskutek własnej nieostrożności została potrącona przez taksówkę Nr. 70 i doznała potłuczenia głowy.

Wezwane pogotowie po opatrzeniu pozostawiło Żółkiewicz opiece domowej.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano: Sobkiewicza Wiesława robotnika, rodem z Warszawy, bez stałego miejsca zam. który w dniu 21 bm. usiłował dokonać rabunku na osobie Aławata Piotra, woźnicę — inkasenta firmy „Ziarno"

Kradzieże.

Odrzywolski Tomasz, zam. w Rakowicach powiat Kraków, zgłosił że w firmie Racja przy ul. Siennej 6, skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 200 zł. różne weksle i zapiski.,

Replum Jakób, kupiec zam. Orzeszkowej 3, zgłosił że dnia 25 bm. skradziono mu z piwnicy 100 kg. jabłek i 10 litrów soku malinowego wartości 155 zł.

Nalepa Tadeusz, zam. Grzegórzecka 15, zgłosił że w nocy 24 na 25 skradziono mu z kurnika 5 kur wartości 25 zł.

Grosman Laja, zam. Lwowska 29 zgłosiła do policji, że dnia 25 bm. o godz. 9, skradziono jej w czasie targu w Rynku Podgórskim torebkę ręczną wartości 40 zł.

Palkowi Władysławowi, zam. Parkowa 22, skradziono z kieszeni w Wapienniku Libana kwotę 12 zł.

Przeniesienie kasy poboru państwowego podatku od nieruchomości.

Z dniem 1 kwietnia 1932 r. zostaje przeniesioną Kasa poboru państwowego podatku od nieruchomości z Wydziału II. Magistratu do Głównej Kasy miejskiej (Gł. gmach Magistratu I. p.)

Napad na stróża kolejowego

W niedzielę o g. 3.15 został napadnięty Janaszek Franciszek l. 38, stróż kolejowy przez nieznanego opryszka i został ciężko poraniony.

Wezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne 25 groszy za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3 wraz z odnoszeniem do domu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2